Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru
10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą.
Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Ferdynand Stättner.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 1·50 zł

Rok V. Brzeżany, 15. kwietnia 1936 r. Nr. 7.

O muzeum regjonalne.

Niejednokrotnie obija się o uszy mieszkańców naszego miasta, że w jakiejś, zdala od ludzkich oczu izbie znajdują się zbiory muzealne, związane z przeszłością Brzeżan i ziemi brzeżańskiej.

Nie wielu jest wtajemniczonych, a — zdaje się — nikt się tem w obecnej chwili nie interesuje, a pewna inicjatywa jednostek była i jest skazana na bezskuteczne borykanie się z naszem ogólnem niedbalstwem i prymitywnemi stosunkami. Nie trzeba przecież nikomu tłumaczyć, ani uświadamiać, ani otwierać oczu na wartość udostępnienia tych zbiorów, które mamy już gotowe. Chodzi tu jednak o lokal odpowiedni, suchy i dostępny, a następnie o uporządkowanie i rozmieszczenie pamiątek i eksponatów. O ile jest wiadomem, zbiory, które miasto posiada, pochodzą głównie z okresu wojny światowej. Tymczasem niezrozumiałem wydać się musi, że niema tu zbiorów dla nas bardzo ciekawych, charakterystycznych, któreby unaoczniały wartość ziemi brzeżańskiej w jej dzisiejszym i historycznym rozwoju. Chodzi tu więc o zabytki historyczne i ludowe. Możnaby przecież wszcząć pewną akcję, która, gdyby była prowadzona poważnie i dała tego gwarancję, spotkałaby się z przechylnem stanowiskiem naszego społeczeństwa. Wieś mogłaby dostarczyć charakterystycznych eksponatów w zakresie strojów ludowych, wyrobów artystycznych przemysłu ludowego (pisanki, krajki, hafty, ceramika, wyroby snycerskie). Natomiast miasto mogłoby zebrać najważniejsze okazy zabytków przeszłości i jej dokumenty. Nie trzeba tłumaczyć, że Brzeżany mają podobnych rzeczy zapewne bardzo wiele, bo przywiązanie do historycznej tradycji miasta jest tu wyjątkowo wysokie. W niejednym domu i w niejednym dworku bezużytecznie leżą i spoczywają w sławnym pyle zapomnienia antyczne meble, stare makaty, świeczniki — a po szafach kryją się historyczne, a źle zakonserwowane ubiory starej szlachty, pasy i inne przedmioty, których właściciele napewno oddaliby je chętnie, gdyby byli przekonani, że dary ich mają się znaleźć wśród poważnych zbiorów. Spraw tych jednak nie można traktować połowicznie i dorywczo. Trzeba wiele dobrej woli, czasu i specjalisty, któryby znał się na organizowaniu muzeum regjonalnego. Trzeba również dobrej woli ze strony czynników miarodajnych, a przedewszystkiem magistratu brzeżańskiego, któryby tę sprawę poparł i któremu na tem najwięcej zależeć powinno. Chodzi tu bowiem, nietylko o konserwację pewnych zabytków, nietylko o zebranie pamiątek historycznych i eksponatów folklorystycznych, nawet nietylko o ich wartość naukową i uczuciową, ale o prestige naszego miasta. Nie wszystkim zapewne jest wiadomo, że poszła już w tym kierunku akcja ze strony miejscowych sfer ukraińskich, które sprawę tę poważnie traktują, rozumieją wartość i ważność jej i owocem tego ma być w przyszłości ukraińskie muzeum regjonalne. Nam przecież nie wolno pozostać wtyle. We wszystkich ośrodkach regjonalnych, które nie zawsze mają się czem pochwalić, sprawa ta przeważnie jest należycie postawiona i wszędzie już niemal podobne muzea istnieją. A Brzeżany przecież spodziewają się dalszego rozwoju, mają pretensje do traktowania ich jako miasta ważniejszego i miasta z przyszłością. Mamy duże nadzieje na liceum, którego wielkiego znaczenia objaśniać chyba nie trzeba, pragniemy być nadal ośrodkiem nauki i kultury tej części województwa tarnopolskiego. a nie zwracamy uwagi na tak ważny moment, jakim się stać może muzeum regjonalne.

Dlatego też ambicją naszą być musi, abyśmy nie pozostali wtyle i starali się tę sprawę uregulować i załatwić w tej mierze, aby ujmy to Brzeżanom i ziemi brzeżańskiej nie przynosiło Zwracamy się więc z apelem do mieszkańców i ludności ziemi brzeżańskiej aby, znaleźli się chętni i pchnęli sprawę na realne tory.

Walne Zebranie „Obwodu Powiatowego LOPP".

W dniu 14 III 1936 r. o godzinie 18-tej odbyło się w sali sesyjnej starostwa powiatowego w Brzeżanach Walne Zgromadzenie »Obwodu Powiatowego LOPP.«, w którem wzięli udział prócz czł. obwodu również delegaci kół, a mianowicie: delegat I. koła Karol Dołżycki, II. koła Karol Tomczyk i Ludwik Pazowski, III. koła mjr. Poplatek i por. Zygmunt Lubelski, IV. koła Władysław Jankowski, V. koła Tadeusz Szewczyk, X. koła nadkom. Albin Sobociński i st. przodownik Bolesław Baciura, delegat Z. NP. Antoni Jakóbiec, kmdt pow. PW. i WF. ppor. Ryżewski Henryk, instr. rejen. Cyryl Kochanowski i instr. OPLG. Stanisław Nachman. Walne Zgromadzenie otworzył prezez Obwodu starosta powiatowy Karol Woyciechowski, którego też obrano jednogłośnie przewodniczącym Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie rzeczowe złożył dyr. Stanisław Kulpiński, w czasie którego nadmienił, że rok sprawozdawczy był dla rozwoju Obwodu bardzo pomyślny, gdyż poważny przyrost członków w roku 1935 wpłynął dodatnio na dochody Obwodu, co zawdzięczać należy propagandzie, prowadzonej nieustannie za pomocą licznych odczytów i kursów, ilustrowanych przeźroczami. W zakresie organizacji Obwód osiągnął cyfrę 13 kół miejscowych o łącznej ilości 1838 członków rzeczywistych i 200 popierających, 44 koła szkolne o łącznej ilości 1488 członków młodzieży szkolnej. W porównaniu z rokiem 1934 w roku sprawozdawczym zwerbowano 426 członków rzeczywistych i zorganizowano 4 nowe miejscowe koła LOPP.. W zakresie propagandy wygłoszono szereg odczytów, tak w mieście, jak i w powiecie. W szczególności instr. OPLG. Bolesław Baciura oraz Stanisław Nachman wygłosili odczyty w Narajowie, Kozowej, Koniuszkach, Płauczy Małej, Budyłowie i Kurzanach, a Cyryl Kochanowski, instr. rejon. wygłosił sze-

reg odczytów w Brzeżanach. W październiku, roku sprawozdawczego zostało poświęcone lotnisko i równocześnie pobrana została ziemia na Sowiniec. Sprawozdanie sekcji lotniczej złożył Józef Scholz, nadmieniając, że wysiłki sekcji lotniczej w roku sprawozdawczym szły w kierunku rozwoju koła szybowcowego LOPP. w Brzeżanach. W szczególności w roku sprawozdawczym koło szybowcowe przy pomocy Obwodu Powiatowego LOPP. w Brzeżanach zajęło się sprawą zarejestrowania szybowiska w Brzeżanach na Grünfeldówce. Szybowisko to po usilnych staraniach zarejestrowane zostało przez Ministerstwo Komunikacji do kategorji A i B. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Obwodu Gerard Sadowiński, z którego wynika, że Obwód Powiatowy na rok 1935 preliminował po stronie dochodów kwotę 10.332·00 zł., a uzyskał 14.637·10 zł., zaś po stronie rozchodów 10.332·00, a wydatkował 14.856·42 zł. Pozostałość z roku 1934 na rok 1935 gotówka 290 zł. 90 gr., zaś na rok 1936 71.58 zł.. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przewodniczący tejże Adolf Łuczyński, stawiając na zakończenie wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum, któryto wniosek został uchwalony jednogłośnie bez zastrzeżeń. Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów członków zarządu. Wybrano kpt. Adama Będzikowskiego, komendanta Obw. PW. i WF. i Wacława Listowskiego, sekr. Wydz. Powiatowego. Równocześnie z urzędu wszedł do zarządu, w miejsce przeniesionego z Brzeżan ppłk. dypl. Jana Hyca. ppłk. dypl. Tomasz Obertyński, dowódca 51 pp. i kmdt garnizonu w Brzeżanach. Do Komisji Rewizyjnej wybrano na przewodniczącego Adolfa Łuczyńskiego, zaś na członków Feliksa Lewickiego, Adama Tarnawskiego, na zastępców Romana Szwestkę i Franciszka Szpunara. Delegatami na Walne Zgromadzenie „Okręgu Wojew. LOPP" wybrani zostali jednogłośnie starosta pow. Karol Woyciechowski i Stanisław Kulpiński. Następnie zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1936, a to po stronie dochodów 11.200, po stronie rozchodów 11.200 zł. z dodatkiem uchwalonym przez Walne Zgromadzenie, że kwotę 250 zł., przeznacza się na propagandę prasową, zaś kwotę 300 zł., na „Komitet Porozumiewawczy." Również uchwalono prowizorjum budżetowe na I kwartał 1937 r. (po stronie przychodów i rozchodów kwotę 2.675 zł.) W wnioskach rozpatrywano szereg spraw. O godz. 20-tej zakończono Walne Zgromadzenie.

Jak zdobyto fundusze na nowy gmach „Przyjaźni"?

Dnia 28 lutego br. odbyło się posiedzenie likwidacyjne „Komitetu Budowy nowego gmachu Tow. „Przyjaźń" w Brzeżanach". Przewodniczący komitetu inż. Weigel Władysław zobrazował historję budowy od początku jej zaistnienia w r. 1930 aż do jej całkowitego wykończenia w r. 1935.

Budowę rozpoczęto w r. 1930 i prowadzono ją sposobem gospodarczym z czasowemi przerwami ze względów finansowych.

Gdy stary budynek Tow. „Przyjaźń" wskutek stale rozwijającej się działalności Towarzystwa, skupiającego całe polskie mieszczaństwo, nie mógł spełnić swego zadania z powodu ciasnoty pomieszczenia, grono osób z śp. Janem Mikietynem, ówczesnym prezesem Tow. i wiceprezesem prof. Pawłem Kowalskim na czele podjęło myśl wybudowania nowego budynku o znaczniejszych rozmiarach, któryby pozwalał na skupienie pracy kulturalnej i oświatowej członków i zogniskowywał życie towarzyskie polskiego mieszczaństwa w Brzeżanach.

Celem zrealizowania tej myśli, ukonstytuował się „Komitet Budowy" w osobach: inż. Weigel Władysław jako przewodniczący, członkowie: Buczek Zygmunt, Buczkowski Władysław, Budzan Władysław, Czerwiński Stanisław, śp. budowniczy Hertman Władysław, Iwaniszyn Michał, prof. Kowalski Paweł, ks. kanonik Łańcucki Adam, Łoboda Jan, śp. Mikietyn Jan, dyr. Olejowski Stanisław, Smółka Antoni, budowniczy miejski Wiszniewski Kazimierz i Zamojski Józef. Protektorat nad budową objęli panowie: Czaruk Bronisław, pełnomocnik dóbr hr. Jakóba Potockiego, Koczyński Wojciech, starosta powiatowy, Olszewski Edward, dyr. gimn. i Wiszniewski Stanisław, przemysłowiec.

Komitet zajął się bezzwłocznie opracowaniem planu budowy, a po zatwierdzeniu go przez urząd wojewódzki, przystąpił dnia 30 czerwca 1930 r. do budowy. Z okazji odbywającego się w tym roku jubileuszu 400-lecia założenia miasta Brzeżan, Jakób hr. Potocki przez swego pełnomocnika Bronisława Czaruka ofiarował na cele budowy kwotę 8.000 zł. w gotówce oraz w materjałach budowlanych, wartości 15.000 zł. Ponadto na rzecz budowy udzielili subwencji: JWPan wojewoda tarnopolski kwotę 3.186 zł., Wydział Powiatowy w Brzeżanach 1.300 zł., magistrat miasta Brzeżan 2.000 zł., Komunalna Kasa Oszczędności w Brzeżanach 1.400 zł., „Kuratorjum Bud. Domów Lud." w Brzeżanach 500 zł., „Woj. Fund. Pracy" 500 zł., Izba Handlowa i Przem. we Lwowie 100 zł., oraz cały szereg ofiarodawców z drobniejszemi kwotami, przyczem samo Towarzystwo z własnych funduszów wydatkowało kwotę 26.000 zł., zaciągając ponadto pożyczkę na ten cel w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 20.000 zł. W materjałach ofiarowali: D. O. K. VI. Lwów 12 sztuk starych dźwigarów żelaznych, Stanisław Wiszniewski 5000 sztuk cegieł, firma Bracia Grödel w Skolem 16.800 kg. szuterku do betonu. Podkreślić tu należy również wielką ofiarność rzemieślników - członków Towarzystwa, którzy bezinteresownie wykonali zawodowe prace budowlane o równowartości 4.000 zł. oraz dużą zapobiegliwość obecnego prezesa Towarzystwa Zygmunta Buczka w staraniu się o fundusze na cele budowy. Wartość techniczna wykonanej budowli według ocenienia wynosi 87.000 zł., zaś wartość handlowa 100.000 zł.

Tak więc dzięki wysiłkom polskiego mieszczaństwa, przy poparciu szlachetnych ofiarodawców, ludzi dobrej woli, oddany został do użytku Tow. „Przyjaźń" piękny gmach z nowocześnie urządzoną salą kinowo - teatralną, w którym skupiać się będzie i rozwijać życie i duch polskiego mieszczaństwa. W tym monumentalnym gmachu kwitnąć będzie kultura i sztuka na pożytek miasta i społeczeństwa. Prezes T-wa Zygmunt Buczek i wiceprezes T-wa prof. Paweł Kowalski wyrazili na tem posiedzeniu imieniem Komitetu inż. Weiglowi Władysławowi w gorących słowach podziękowanie za trud i starania w zrealizowaniu podjętej inicjatywy.

Kozowa.

Z działalności „Młodzieżowego Koła P. C. K."

Istniejące od przeszło trzech laty na terenie tut. szkoły „Młodzieżowe Koło PCK." pod czułą opieką Kazimiery Wojtasiewiczowej, bardzo pięknie się rozwija i własnemi siłami stara się w czyn wprowadzić cele, dla jakich zostało do życia powołane. Działalność jego bowiem nie ogranicza się tylko do zbierania wkładek, ani też teoretycznego przygotowania do zadań, jakim PCK. służy; jego działalność, przejawiająca się w niesieniu pomocy biedniejszym od siebie, stwarza naturalny obraz działalności bez żadnych ubocznych pobudek, które w organizacjach starszych odgrywają bodajże decydującą rolę.

„Święty Mikołaj" dla starszych, to już tylko wspomnienia minionych chwil, a dla dzieci to rzeczywistość, którą starają się jako piękną tradycję podtrzymać i potomnym w spadku przekazać. Korzystając więc z przekazanej tradycji, postanowiło tut. „Młodzieżowe Koło PCK." zorganizować w dniu 5 grudnia na terenie szkoły „Św. Mikołaja" dla najbiedniejszych kolegów i koleżanek. Aby znów zdobyć na powyższy cel fundusze, urządzono w dniu 24 listopada 1935 r. zabawę dziecinną, z której dochód wraz z subwencją Koła w kwocie 96 zł. w całości przekazano na kupno odzieży i obuwia. Pozatem z wydatną pomocą Kołu przyszedł magistrat miasta, udzielając mu subwencji w wysokości 100 zł., TOM. 25 zł. oraz „Oddział brzeżański PCK." 25 zł. Za uzyskaną tą drogą kwotę, wyrażającą się w sumie 246 zł., zakupiono odzież i obuwie dla 150 dzieci.

Drugą z rzędu akcją, jaką szczerze zajęło się Koło, jest dożywianie najuboższej dziatwy szkolnej, które na terenie tut. szkoły rozpoczęto z miesiącem lutym rb. Nieodzowną koniecznością ujęcia tej akcji przez „Młodzieżowe Koło PCK." było niezajęcie się nią w roku ubiegłym przez żadną z istniejących na tut. terenie organizacyj starszych.

I znów z niczego stworzono fundusz, który umożliwił dożywianie 150 dzieci, dostających po 1 bułce i szklance prażonego mleka. Kwotę 278,21 zł., z jaką rozpoczęto dożywianie, uzyskano z czystego dochodu z zabawy dziecinnej, urządzonej przez „Młodzieżowe Koło PCK." w dniu 19 stycznia br. 103,21 zł., z subwencji „Oddziału brzeżańskiego PCK." 100 zł., z subwencji miejscowego Koła TSL. 60 zł. i z żydow-

ska gmina wyznaniowa 15 zł.

Nie bardzo obszerny zakres pracy już w tych dwóch wypadkach stwarza nam obraz dzisiejszej szkoły, dla której potrzeb tak małe jeszcze ma zrozumienie szerszy ogół społeczeństwa. Jest jednak nadzieja, że już w niedługim czasie ci właśnie, którzy opuszczają dzisiejszą szkołę, będą dla jej potrzeb mieli większe zrozumienie.

Jak dzieci szkolne uczciły pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kozowej?

Już w dniu 18 marca po końcowych lekcjach szkolnych przystąpiły poszczególne klasy do przybrania kirem okrytych portretów Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podziwiać można było pełną inicjatywę i wielkie zrozumienie chwili przez tych młodych obywateli. Już w samej trosce o jak najbardziej efektowne, a pełne powagi przybranie portretów, przebijała wielka miłość do Ziuka, Wiktora, a wreszcie Twórcy Polski niepodległej i Wielkiego Marszałka. Już te przedwstępne przygotowania wskazywały, że poza tą zewnętrzną oznaką czci dla Marszałka, kryje się coś głębszego w tych małych serduszkach. I ktoby był posłuchał pięknych, przez dzieci opracowanych przemówień i dobranych deklamacyj, jakie zostały w dniu 19 marca wygłoszone na poranku, byłby uwierzył, że właśnie ci najmłodsi tak bardzo pokochali Marszałka.

Nic też dziwnego, że ta sama młodzież, zebrana w sali TSL., gdzie zainstalowano odbiornik radjowy, ze skupieniem i powagą wysłuchała transmitowanego przemówienia Pana Prezydenta. Na zakończenie żałobnych uroczystości w dniu 20 marca - wzięła dziatwa udział w żałobnych nabożeństwach, odprawionych w kościele i cerkwi oraz w modłach w synagodze.

Kozowa. **Z. P. O. K.**

W dniu 5 kwietnia br. staraniem przewodniczącej oddziału „ZPOK". w Kozowej Liny Trauntellnerowej i Koła amatorów odegraną została komedja Bałuckiego w 4 aktach pt. „Niewolnice z Pipidówki".

Przedstawienie wypadło bardzo dobrze dzięki dobrej grze amatorów, za co publiczność nie szczędziła im oklasków. Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony został w całości na półkolonje letnie dla tut. dziatwy.

Zarząd ZPKO. zwraca się do miejscowego społeczeństwa z apelem, by liczniejszą frekwencją dawało wyraz zrozumieniu doniosłości celów imprez, urządzanych na półkolonje letnie ubogiej dziatwy.

Z Polski i ze świata.

Sejm ukończył 28 III. swoje prace, które obracały się głównie około rozpatrywania i uchwalenia budżetu. Zgodnie z projektem rządowym uchwalił sejm pełnomocnictwa dla rządu. Premjer Kościałkowski uzasadnił konieczność uchwalenia pełnomocnictw, które umożliwić mają rządowi załatwianie spraw koniecznych w czasie feryj sejmowych, zaznaczył jednak, że rząd nie ma zamiaru iść drogą nowych ciężarów, ani nie będzie załatwiał spraw, któreby były sporne z punktu widzenia społecznego.

W obradach międzynarodowych w Londynie brał minister Beck czynny udział. Pobyt ministra w stolicy Anglji przyczynił się do zbliżenia linji politycznych Polski i Wielkiej Brytanji. Dnia 27 marca br. odbył on dłuższą naradę z ministrem angielskim Edenem, w której ten ostatni podkreślił zainteresowanie Anglji w utrzymaniu pokoju w Europie wschodniej. Dotychczas Anglja podkreślała bierne stanowisko swoje w odniesieniu do spraw Europy wschodniej. Dzienniki angielskie omawiają wizytę ministra Becka jako ważne zdarzenie polityczne i podnoszą, że stosunki między Polską a Anglją są obecnie bliższe niż kiedykolwiek przedtem.

Kapitan-pilot Burzyński i prof. Jodko-Narkiewicz podjęli 29 marca na balonie »Warszawa« lot na wysokość 10.000 m.. Lot, uwieńczony świetnym wynikiem, jest jeszcze jednym sukcesem polskiej aeronautyki.

Układ francusko - sowiecki wywołał wielkie niezadowolenie w Niemczech. W odpowiedzi na układ ten obsadził rząd niemiecki swą załogą zdemilitaryzowany pas w Nadrenji, czem złamał traktat, zawarty w Locarno. Wystąpienie Niemiec wywołało w całym świecie reakcję i niebezpieczeństwo wojny. Celem zażegnania tego niebezpieczeństwa, podjęto rokowania, które dotychczas nie zostały ukończone. Obradująca w Londynie Rada Ligi Naro-

Ferdynand Stättner.

Brzeżańszczyzna
przed 5-cioma wiekami.

9).

Ciąg dalszy rozprawy z Nr. 6 »Głosu Brzeżańskiego« z dnia 1 kwietnia 1936 r. Str. 3.

Ów termin odłożył jednak szlachcic Piotr Cebrowski, poseł Jadwigi, z powodu choroby pozwanej, a zresztą strony postanowiły »poddać ów spór pod ugodę«, która miała dojść do skutku za pośrednictwem jednaczy w Rohatynie za dwa tygodnie od dnia, poprzedzającego datę niniejszego roku sąd.. Gdyby strony nie mogły pogodzić się, natenczas miałyby przed sobą trzeci termin. O Jadwidze z Bożykowa wspomina też zapiska nr. 3990 z dnia 5 marca 1464 roku[1]). Obie strony procesowe, to jest szlachcic Klemens i Jadwiga z Bożykowa, zdali sprawę na jednanie, które miało dojść do skutku w dwa tygodnie po świętach Wielkanocnych. Jeżeliby uczestnicy sporu nie mogli zgodzić się ze sobą, natenczas sprawę miał rozsądzić na najbliższych rokach sąd komornicki. W dniu 7 maja tego roku[2]) szlachcic Jakób, poseł pozwanej Jadwigi z Bożykowa, znowuż odłożył z powodu choroby drugi termin do przyszłych roków. W sądzie jawił się na rozprawę powód szlachcic Mikołaj, ale znowu jednak nie wiemy, co było powodem owego procesu. Ostatnia zapiska z 1464 roku pochodzi z dnia 14 lipca[3]). Jadwiga Brzeżeńska, wojewodzina podolska, uchyla się od roszczenia powoda, którym jest Chotyń, kmieć szlachcica Stanisława Pletenickiego[4]). Roszczenie powoda »odbija ona wieczyście« w sprawie wołu, którego wartość wynosiła półtora kopy groszy, a drugie było tyle szkody. Powód na skutek zwalniającego wyroku zaś »po raz wtóry nie mógł wystąpić z tem samem roszczeniem«. Zapiska ta wnosi do naszych zagadnień też ważne szczegóły. Pisarz lwowskiego sądu ziemskiego nazywa bowiem Jadwigę Brzeżeńską znowu wojewodziną podolską, a więc żoną Hryćka Kierdejowicza. Jest to druga zkolei wzmianka z roku 1464, objaśniająca nam, że Jadwiga jest żoną wojewody podolskiego. Dalsze zapiski pochodzą już z lat 1472, 4, 5 i t. d.. Z zapiski nr. 995 z dnia 3 lutego 1472 r.[5]) dowiadujemy się, że Brzeżeńska, właścicielka Brzeżan, uiściła na rzecz skarbu grzywny za tak zwane »odbicie ciąży« na dobrach swych w Brzeżanach, czyli za przeszkodzenie zadośćuczynieniu wyrokowi i przymusowemu zajęciu rzeczy zaciążonych i wogóle za niedopuszczenie ciążenia poborcom i władzom z powodu niezapłaconych podatków. Czytamy we wstępie do XV. tomu »Aktów grodzkich i ziemskich«[6]), że: »Niezmiernie często pojawiają się też ciąże z powodu niezapłaconych podatków, przestępstwa takiej niepunktualności, takiego nieposłuszeństwa w obec prawa dopuszczają się nawet najwięksi dostojnicy i panowie, tak n. p. w r. 1491 (nr. 2158) arcybiskup lwowski na wszystkich swych dobrach«, i t. d.. Kara ta, jaką pociągało za sobą odbicie, wynosiła 14 grzywien. Z zapiski nr. 4109 z dnia 20 czerwca 1474 r.[7]) przekonywamy się o tem, że powód Mikołaj Karnkowski z Meduchy[8]) i Jadwiga z Brzeżan, pozwana w sprawie ludzi Andrzeja, Jana i kobiety Jadwigi, usiłują załatwić ugodą spór między sobą. Zapiska nr. 1381, pochodząca z dnia 14 lutego 1475 r.[9]), dotyczy także kary za opór przeciw egzekucji, dokonywanej przez poborców, z powodu niezapłacenia podymnego. Brzeżeńska dopuściła się tej niepunktualności w płaceniu podatku z swych dóbr w Brzeżanach, Łapszynie i Leśnikach. Za opór przeciw egzekucji z tego powodu zapłaciła ona potrójną karę czternastu grzywien. Zwracam uwagę na wniosek, wynikający z owych zapisek, że mianowicie Brzeżany, Łapszyn i Leśniki stanowią ciągle jeden kompleks gospodarczy, przyczem Brzeżany już wówczas

dów jednogłośnie uznała, że Niemcy złamały układ lokarneński. Mimo to Anglja skłania się do pokojowego załatwienia sprawy i wysłuchania propozycyj Hitlera, które oczekiwane były w najbliższych dniach po przeprowadzeniu wyborów w Niemczech. Wybory odbyły się 29 III. z wynikiem pomyślnym dla Hitlera. Za jego polityką oświadczyło się 44,389.146 obywateli, przeciw 542.148. Od odpowiedzi Hitlera zawisły przyszłe rokowania, albo zerwanie ich. Anglja skłonna jest poprzeć swą potęgą militarną Francję na wypadek, gdyby została przez Niemcy zaatakowana, obsadzenia Nadrenji nie uważa jednak za zaatakowanie Francji. Obecnie Rada Ligi Narodów została odroczona, nowa konferencja państw lokarneńskich odbędzie się prawdopodobnie w Brukseli. Sytuacja polityczna w Europie jest bardzo poważna i skłania wszystkie państwa do czujności i wzmocnienia sił zbrojnych.

Ofensywa włoska na froncie północnym postępuje w szybkiem tempie naprzód. Samoloty włoskie bombardowały przez 2 godziny miejscowość Harrar; bomby nie oszczędzały szpitali ani kościołów (koptyjskich). Dochodzą wieści, że cesarz Abisynji przygotowuje się do abdykacji. Zainteresowanie Europy sprawą Niemiec odwróciło uwagę od frontu abisyńskiego.

KRONIKA.

Awanse w Policji.

W marcu 1936 r. otrzymali awans na starszego posterunkowego PP. w powiecie brzeżańskim: Jan Zatorowski z posterunku PP. w Brzeżanach, Stanisław Bratek z Wydziału śledczego w Brzeżanach, Józef Szurma z PPP. w Kozowej, Franciszek Gaweł z PPP. w Hinowicach, Stanisław Walaszczak z PPP. w Urmaniu i Piotr Wakuła z PPP. w Kurzanach.

RUCH SŁUŻBOWY.

Pożegnanie naczelnika więzienia.

W dniu 18 IV. odbyło się w lokalu »Zw. Legjonistów« pożegnanie naczelnika więzienia w Brzeżanach J. Zacharkiego, który z Brzeżan został przeniesiony do Nowego Sącza. W pożegnaniu wzięli udział przedstawiciele Korpusu Oficerów 51 pp. w Brzeżanach, »Związku Legjonistów«, »Związku Strzeleckiego« oraz cały personal więzienia. Pożegnanie odbyło się w serdecznym tonie w uznaniu zasług na stanowisku służbowem i w życiu społecznem naczelnika J. Zacharskiego. Do Brzeżan został przeniesiony z Kowla Aleksander Krajewski, podkomisarz straży więziennej.

Sędzia sądu okręgowego i prezes TSL. w Brzeżanach dr. Łukasz Fudali został przeniesiony do sądu okręgowego w Stanisławowie. Urzędnik sądu grodzkiego w Brzeżanach Jan Stebnicki został przeniesiony do sądu grodzkiego w Jaworowie, zaś z Jaworowa przyszedł do sądu grodzkiego w Brzeżanach Władysław Błaszków.

Zmiana rejonowego lekarza Ubezpieczalni.

Rejon II. lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach w miejsce dr. Morasiewicza, który został naczelnym lekarzem Ubezpieczalni, objął w zastępstwie dr. Włodzimierz Kordasiewicz. Do rejonu tego należą w mieście ulice: Chatki, dzielnica Przemysłowa, Głucha, Izabelówka, Konfederacka, Marcelina Nowy Rynek, Pierackiego, Plac Bandurskiego, Potockich, Rynek od Nr. 12-38, Strażacka, Pl. Sokoła, Szkolna, Synagodzka, Strażacka, Stare Miasto, Szewczenki, Tarnopolska do ul. Kościuszki, Wałowa, Wąwóz, Zamost, Zbożowa, Zygmuntowska, Zaogrodami. W powiecie wsie i przysiółki: Baranówka, Byszki, Ceniów, Dryszczów, Hinowice, Koniuchy, Kuropatniki, Krasnopuszcza, Potok, Plichów, Seńków, Szumlany, Szybalin, Urmań, Wolica i Żuków.

Godziny przyjęć: od 10—12 i 15—16 prócz niedziel i świąt, przy ul. Zygmuntowskiej 9.

KRONIKA TEATRALNA.

Teatr Podolsko-pokucki. Skromny w formie, ale pełen energji i zapału młody ten teatr, zdumiewająco rozwija

są ustawicznie wyróżniane i stawiane na pierwszem miejscu. Od nich też najczęściej właścicielki kompleksu biorą nazwiska. 18 grudnia 1475 roku[10]) Jadwiga z Brzeżan ma po raz drugi w owych latach proces z szlachcicem Stanisławem Zawałowskim, którego często wymienia pisarz w różnych zatargach. Zawałowski wysłał na ten termin zastępcę Jana, pisarza kasztelana halickiego. Ale jak często bywało, tak i tym razem, poseł Jadwigi szlachcic Hermanowski odłożył drugi termin z powodu »prostej niemocy«. Ciekawem jest, że pod numerem o dwa dalszym (3859) powtarza się zapiska niemal dosłownej treści. Wiele mówiącą jest zapiska z dnia 3 lutego 1476 roku[11]), w której czytamy, że szlachcic Jerzy Łabenta ma złożyć jako dowodziciel przysięgę na sądową instancję kmiecia Brzeżeńskiej z Łapszyna, zwanego Kuźmą, w sprawie dwóch wieprzy, wartości dwu grzywien. Przysięga ta zostanie złożona wtedy dla stwierdzenia, że Łabenta tych wieprzy nie wziął, jeśli się nie pogodzą. Pani Brzeżeńska zaś i jej poddany pop Lauer lub Lorek z Leśnik z powodu nadziei polubownego załatwienia sporu z szlachcicem Łabentą mają termin na najbliższe roki partykularne. Po raz pierwszy w naszych rozważaniach Jadwiga Brzeżeńska nazwaną jest tu Jadwigą z Łapszyna. Ciekawą też postacią jest pop Lauer z Leśnik. Z roku 1476 pochodzi również zapiska nr. 3778, napisana w dniu 1 marca[12]), w której czytamy, że powodowie Andrzej Sienieński i jego kmieć z Zaszkowa[13]) Hryćko jawili się na rokach przeciw szlachc. Jadwidze Brzeżeńskiej, której poseł szlachcic Mikołaj Ostrowski, sługa Jadwigi, odłożył pierwszy termin do najbliższych roków. Tegoż samego dnia miała Jadwiga Brzeżeńska termin i też w lwowskim sądzie ziemskim, z powodem Jakóbem z Narajowa, rzemieślnikiem, przynależnym i poddanym Rafała z Jarosławia, podkomorzego przemyskiego i starosty lwowskiego[14]). Ale jak zwykle, tak i tym razem, poseł pozwanej szlachcic Mikołaj Ostrowski, sługa Jadwigi, odłożył drugi termin do najbliższych roków z powodu prostej niemocy. Ten sam poseł Brzeżeńskiej odłożył też w tym samym dniu drugi zkolei termin Jadwigi z powodem Marcinem, karczmarzem z Narajowa, również poddanym Rafała z Jarosławia, podkomorzego przemyskiego i starosty lwowskiego[15]). Zato wysłała Jadwiga Brzeżeńska jako oskarżycielka zastępcę szlachcica Mikołaja Ostrowskiego, swego sługę, na pierwszy termin w sprawie przeciw Michałowi Narajowskiemu[16]), w imieniu którego jego poseł szlachcic Dzierżysław z Żędowic[17]) odroczył 1 marca t. r. termin na roki przyszłe z przyczyny prostej niemocy. Ostatnia zapiska z tegoż roku (nr. 3794), pochodząca też z tego samego dnia[18]), wymienia nam jako współpowodów kmieci Jadwigi Brzeżeńskiej, pochodzących z Leśnik i Łapszyna, którymi byli: Mańko, Aleksander, Drob, Chodor i Paszko (wszyscy z Leśnik), Kuźma i Hawryło (obaj z Łapszyna). Pozwanym był szlachcic Michał Narajowski z Narajowa, który przez posła szlachcica Mikołaja z Żędowic też odłożył owe terminy na przyszłe roki i znowu z przyczyny prostej niemocy. W zapisce nr. 3818 z dnia 3 stycznia 1477 r. czytamy[19]): »Jako to jaśnie wielmożna pani Jadwiga Brzeżeńska zobowiązała się dać zadośćuczynienie poddanym pana starosty, mianowicie Łuciowi, Kuźmie i Jakowowi z Narajowa, za siano i kary zapłacić na roki dzisiejsze, takim samym sposobem i teraz zapisała się na najbliższe roki partykularne uczynić zapłatę pod karą trzech grzywien. Na co szlachetny Piotr z Kopytowej[20]) w zastępstwie wymienionych poddanych położył pamiętne«. cdn.

---

[1]) A. g. z. t. XII. Str. 395. [2]) Ibid. Str. 296. [3]) A.g.z. t. XV. Str. 433. [4]) Pletenice, gromada w gminie w. Przemyślany, pow. przemyślański. [5]) A. g. z. t. XV. Str. 135. [6]) Str. IX. [7]) A. g. z. t. XII. Str. 411. [8]) Meducha, gromada w gminie w. Delejów, pow. stanisławowski. [9]) A. g. z. t. XV. Str. 175. [10]) A. g. z. t. XII. Str. 379. [11]) Agz. t. XV. Str. 479 [12]) Agz. t. XV. str. 480. [13]) Zaszków, gromada w gminie w. Gołogóry, pow. złoczowski. [14]) Agz. t. XV. Str. 481. [15]) [16]) patrz odn. 14. [17]) Żędowice, gromada w gminie w. Dobrzanica, pow. przemyślański. [18]) A. g. z. t. XV. Str. 482. [19]) Ibid. Str. 485. [20]) Kopytowa, gromada w gminie w. Charkówka, pow. krośnieński.

swą działalność. W na bliższej przyszłości ma on rozszerzyć swój zasięg na obszar całego województwa lwowskiego, gdzie ma raz na miesiąc systematycznie odwiedzać wszystkie miasta powiatowe, jak dotychczas to robi w województwie stanisławowskiem i tarnopolskiem. Społeczeństwo, które coraz bardziej odczuwa potrzebę tego teatru i coraz silniej doń się przyzwyczaja, daje mu możność przez to należytego rozwoju. Najbliższy jego występ odbędzie się w Brzeżanach w sali Sokoła w dniu 28 kwietnia 1936 r. po południu dla młodzieży (Fredry — »Gwałtu co się dzieje«, komedja w 3-aktach,) i wieczorem o godz. 8-mej (komedja 3-aktowa Acrementa pt. »Arletta i zielone pudła«). Nadmienić należy, że doskonała gra artystów, i wysoki poziom przedstawień tego teatru ściągają licznych widzów.

Sekcja Teatralna „Związku Strzeleckiego Brzeżany miasto" odegra w „Sokole" w dniu pierwszego maja br. sztukę ludową w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Z. Radkego pt. »Zemsta Znachora«. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe ZS.

„Operetka Pilarskiego" (jun.) przybywa do Brzeżan i wystąpi w sali „Sokoła" z rewją w dniach 4,5,6 i 7 maja 1936 r.

„Lwowski Ukr. Teatr B. Saramagi" pod art kierownictwem Soroki, odegra dnia 24 IV. br. o godz. 8 w. sali Ukr. - Banku wesołą operetkę w 4 aktach z muzyką B. Saramagi pt. Królowa Balu w Worochcie.

REPERTUAR KIN:

„PRZYJAŹŃ:" „Indyjscy piechurzy".
„SOKÓŁ:" 25 i 26 IV. 1936 „Hrabia Monte Christo".

„Park zabaw". Ku radości dzieci, młodzieży i starszych zawitał tylko na krótki czas do Brzeżan »Park Zabaw«, który został otwarty przy ulicy Mickiewicza - róg Izabelówki. Składa się on z imprez rozrywkowych, jako to: krywoliny, jazdy między niebem a ziemią, beczki śmiechu, kolejki elektrycznej, pawilonu śmiechu, teatru rewjowego, teatru złudzeń optycznych, strzelnicy z broni wiatrowej i mało-kalibrowej, karuzeli wszelkiego typu, huśtawki dla dorosłych i dzieci i wielu innych. Otwarty jest on od godz. 4 — 11 wiecz., a w dnie świąteczne przez cały dzień.

Niestety teatr rewjowy popisuje się najgorszego gatunku pornografją, a inne imprezy wyzyskują najbiedniejszych.

KRONIKA POLICYJNA.

Magazyn amunicji wojskowej u wieśniaka.

W czasie wojny światowej wojska austrjackie podczas swego odwrotu na błoniach obok stacji kolejowej w Podhajcach zakopały większą ilość amunicji. Niemym świadkiem tej czynności był podówczas mały chłopak Dymitr Markusz. Wiadomością tą nie podzielił się on z nikim. W roku 1935 jako poważniejszy gospodarz, z zawodu ślusarz, chociaż bezrobotny, zaczął trudnić się on sprzedażą starych materjałów wojennych. Wówczas to wykopał pewnego razu porą nocną i przywiózł na swe obejście, położone wśród wsi Stare Miasto, pow. Podhajce, ową amunicję, zakopaną przez wojska austrjackie, celem rozebrania jej i sprzedania. O tem dowiedział się posterunek PP. w Podhajcach i po przeprowadzeniu rewizji u Markusza znalazł u niego 1000 sztuk min saperskich, ważących po 3 i pół kg., wedle oceny fachowców wojskowych dobrych do użytku. Na skutek wygotowanego aktu oskarżenia przez prokuraturę, odpowiadał on przed sądem okręgowym w Brzeżanach, który skazał go na karę więzienia bezwarunkowego przez 7 miesięcy, którą na mocy amnestji złagodzono mu o połowę.

Sukces policji.

W lutym br. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Marji Sahajdacznej w Brzeżanach, gdzie skradli różne produkty żywnościowe i gotówkę na łączną kwotę zwyż 100 zł.; następnie dokonano kradzieży u Pauliny Zadoreckiej, zam. w Brzeżanach na łączną kwotę około 30 zł; u Jana Jurczyszyna, zam. w Brzeżanach, na kwotę 20 zł.; u Tekli Woźniak, zam. w Łapszynie p. Brzeżany, na kwotę 25 zł. oraz na szkodę Jakima Dubnickiego, zam. w Łapszynie, na ogólną kwotę zwyż 800 zł., zabrano mu bowiem różne ubrania, kożuchy, płótna itp. Energiczne i szczegółowe dochodzenia tut. posterunku wykryły sprawców tych wszystkich kradzieży, którymi są: Tomasz Suta, Stanisław Kozaczek, Piotr Ripa, Stanisław Beigel, zamieszkali w Brzeżanach oraz Wasyl Szwydko, zamieszkały w Gaiku ad Brzeżany. Wykryto również osobę, która kupowała u powyższych złoziei kradzione rzeczy, jest nią Jan Kozaczek, zam. w Brzeżanach. Przeciw nim policja wygotowała doniesienie i ci za swe czyny odpowiedzą wkrótce przed tut. sądem.

Kradzieże.

W nocy 24 III. br. nieznany sprawca skradł z mieszkania sędziego sądu okręgowego w Brzeżanach dr. K. Cybulskiego garderobę, bieliznę i inne rzeczy na łączną kwotę około 1000 złotych. Za sprawcą zarządzono poszukiwania.

W dniu 1 IV. br. Annie Parandiuk, służącej u Dr. Stasiuka skradziono garderobę, wartości 150 zł..

7 IV. u Harasyma Horskiego dokonano kradzieży lornetki, wartości około 10 złotych.

7 IV. nieznany sprawca skradł z cerkwi 1 obrus wartości zwyż 5 złotych.

8 IV. u Falika Ernesta skradziono 1 chodnik, wert. 7 zł., zaś u Eugenji Buciak 1 prześcieradło, wartości 8 złotych.

10 IV. w Brzeżanch u Wolfa Grünberga skradziono 2 beczki, wartości 50 złotych.

16 IV. u por. 51 pp. Zygmunta Lubelskiego skradziono 2 pierścionki z brylantami, wartości 50 złotych.

Zabawki świąteczne.

W Kuropatnikach strzelał obok kościoła Jan Sobuś z uciętego karabinu. W trakcie tej strzelaniny trafił w głowę ucznia 2 kl. szkoły powszechnej Ludwika Rokosza. Ciężko rannego odwieziono do tut. szpitala.

W Łapszynie strzelał koło cerkwi Antoni Łysoń, liczący lat 16, z moździeża i w czasie tej pukaniny trafił Wasyla Kowalskiego, liczącego lat 8, w brodę, rozbijając mu dolną szczękę wraz z zębami. Rannego odwieziono do tut. szpitala.

W Leśnikach ułożył ogień koło cerkwi Mikołaj Demczyszym, liczący lat około 15 i włożył do niego znaleziony w lesie niekompletny nabój artyleryjski, pozostawiony z czasów wojny światowej, sam zaś ukrył się opodal za drzewo. Ukrycie jednak było niedostateczne, skoro nabój eksplodując, rozerwał Mikołajowi Demczyszynowi w drobne kawałki głowę i poranił ciało.

Napad rabunkowy.

Dnia 10 IV. br., około godziny 10 ej, na idącą z Posuchowa do Brzeżan Annę Myszównę, służącą zamieszkałą w Nosowie, napadli dwaj nieznani sprawcy i odebrali od niej 15 złotych gotówką oraz ściągnęli szal z głowy wartości około 10 zł. Za sprawcami zarządzono poszukiwania.

Pożar.

W dniu 14 III. br. o godz. 4-tej rano wybuchł w zabudowaniu Michała Rewy, zam. w Litiatynie pow. Brzeżany, pożar, pochłaniając zupełnie stajnię wraz z znajdującym się żywym inwentarzem. Szkoda wynosi około 300 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Rzekome samobójstwo posterunkowego.

W dniu 2 IV. 1936 obiegła w godzinach wieczornych miasto alarmująca wiadomość, że st. posterunkowy P. P. z Brzeżan Stanisław Markowski, liczący lat około 50, zamieszkały w Brzeżanach na Chatkach, popełnił

samobójstwo w ten sposób, że przyłożył do skroni browning i celnym strzałem pozbawił się życia w mieszkaniu, a tłem miało być zniechęcenie do życia wskutek choroby itd. O tym wypadku była nawet wiadomość w »Wieku Nowym«, a była ona zaczerpnięta bezpośrednio po śmierci z opowiadań rzekomo nawet samej rodziny śp. Markowskiego, która na odgłos strzału, po wbiegnięciu do mieszkania, widząc już tylko zwłoki, zaczęła krzyczeć, że śp. St. Markowski zastrzelił się. Tymczasem sprawa przedstawia się następująco: śp. St. Markowski chorował od dłuższego czasu i w związku z tą chorobą miał przejść w stan spoczynku, w którym to celu był badany dwa razy przez komisję. W dwa dni po odbyciu spowiedzi wielkanocnej i po przyjęciu komunji św. stan jego uległ pogorszeniu i zaczął on majaczyć. W dniu 2 IV. br. w godzinach wieczornych, kiedy rodzina na chwilę wyszła na podwórze, wziął browning i skierowawszy go w głowę, oddał strzał, padając trupem na miejscu. Na miejsce wypadku udał się lekarz wraz z komendantem posteruku PP. i komendantem wydziału śledczego w Brzeżanach, gdzie stwierdzonem zostało, że wystrzał nie był celny, albowiem kula przeszła tylko po czole, lekko zdrapując naskórek i ugrzęzła w suficie, natychmiastowy zaś skon nastąpił z powodu ataku serca, co stwierdził obecny przy dochodzeniach lekarz. Z powyższego wynika więc, że nie było tu samobójstwa, a tylko nagły skon przy usiłowanem samobójstwie.

Przegląd sportowy.

W niedzielę, dnia 28 lutego 1936 r. odbył się bieg narciarski na 12 km. o odznakę „Polskiego Związku Narciarskiego“, zorganizowany przez ONK. „Sokoła“ w Brzeżanach. W biegu tym wzięło udział 14 zawodników, z których 13-tu wypełniło warunki i zdobyło odznakę, uzyskując następujący czas: 1) Niesłuchowski Franc., TG. „Sokół“ 1·04'06", 2) Markowski Jan TG. „Sokół“ 1·08'12", 3) Biłecki Arsen., TG. „Sokół“ 1·08'30", 4) Landsman Emil, „Gimn.“ 1·08'41", 5) Lasota Józef TG. „Sokół“ 1·09'37", 6) Klich Stanisław, „Gimn.“ 1·09,42" 7) Grabowski Józef, Z.S. 1·10'29", 8) Mitis Juljan „Gimn.“ 1·10'38", 9) Kpt. Siwkowski Józef, 54 pp. 1·14'32", 10) Dobrzański Józef, TG. „Sokół“ 1·16'55", 11) Samofał Kazimierz „Gimn.“ 1·22'12", 12) Chmarniak Jan, TG. „Sokół“ 1·24'29", 13) Dr. Kierchner Feliks, TG. „Sokół“ 1·30'18".

Warunki śnieżne dobre, natomiast atmosferyczne ciężkie ze względu na silny wiatr, to też należy podkreślić dobrą formę wszystkich zawodników, w jakiej przybyli do mety oraz zupełnie dobre wyniki, osiągnięte przez nich. Organizacja zawodów bardzo dobra, kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prof. Jaremowicza Marjana, funkcje sędziów pełnili Kulpiński Zbigniew i Toppercer Jan.

Staraniem ONK. „Sokoła“ w Brzeżanach odbył się w dniach od 13 do 15 marca 1936 turniej ping-pong'owy (tenis stołowy) w małej sali „Sokoła“. Uczestników 32. I. miejsce zdobył Czajkowski St. 51 pp., II. Kuhn Jerzy, III. Lieblich Natan, „Gimnazjum“, IV. poza konkursem Ehrlich Ch. (niestow) w konkursie Malawski Jerzy „Gimn.“ V. Sobczak Fr, Gimn. VI. Szczepański Zdzisław, „Gimn.“. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali dyplomy sportowe. Zawodami kierował Adam Pomykało.

W dniu 13 IV br. odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami WKS. »Janina« ze Złoczowa i WKS. »Sieniawa«, które zakończone zostały wynikiem 1 : 5 na korzyść »Janiny«. Mimo braku pogody, zawody były bardzo interesujące. Sędziował dr. Józef Majblum.

Dnia 19 IV. br. odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami WKS. »Sieniawa« a UKS. »Łysonja«, które zakończone zostały wynikiem 3:3 (0.2). Sędziował Podgórski.

Matura.

W tut. gimnazjum państwowem rozpoczyna się matura piśmienna z dniem 25 maja 1936 r., ustna w tydzień później.

Ilość pracowników ubezpieczeń społecznych.

W ciągu ostatnich 2-ch lat, mimo rozszerzenia zakresu działalności ubezpieczeń społecznych wskutek wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego robotników, oraz wzmożenia czynności manipulacyjno-biurowych z powodu wzrostu zaległości składkowych, liczba personelu uległa zmniejszeniu.

Personel Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i jego Oddziału wynosi obecnie 1.314 osób, wobec 1.827 osób zatrudnionych przez b. Zakłady Ubezpieczeniowe, których czynności przejął Z.U.S.

Personel administracyjny Ubezpieczalni Społecznych wynosi obecnie 4.487 osób, wobec 5.528 osób w 1934 r.

Komunikat stacji meteorologicznej w Brzeżanach (Stacja Państw. Inst. Meteor.).

Pogoda w lutym 1936 r.

Temperatury:

Średnia miesięczna temp. za luty wynosiła — 4·1°
" " najwyższych temperatur — 1·7°
" " najniższych -7·5°
najwyższa maksym. dnia 3|2 9·7
najniższa minim. " 12|2 -27·9

Opady:

Suma za miesiąc luty 51·6 mm
Najwyższy opad notowano 5|2 18·2 mm

Zachmurzenie: średnia mies. 7·8

Wiatry przeważnie SE.

Pokrywa śnieżna trwała od 5-go do końca miesiąca i dochodziła do 22 cm. grubości.

A. W.

Wybrańcy fortuny.

W ostatniem losowaniu Pożyczki inwestycyjnej wygrali: posterunkowy Witalis Kogaczewski z Urmania 2000 zł., kupiec Kalman Altein 500 zł., kapral Szczepan Nicpoń 300 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Redaktor techniczny: Romuald Król.
Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.